



ISSN 1230-929 X

EDUKACJA DOROSŁYCH

półrocznik nr 1 (76) 2017

Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego



Warszawa 2017

Nasi autorzy:

Dr Beata Cyboran – Uniwersytet Jagielloński

Dr hab. Sławomir Chrost, prof. UJK – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Prof. dr hab. Józef Kargul – Dolnośląska Szkoła Wyższa

Dr Julia Kluzowicz – Uniwersytet Jagielloński

Mgr Piotr Konieczny – doktorant Uniwersytetu Warszawskiego

Dr Aleksandra Litawa – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Mgr Monika Łozińska – doktorantka Uniwersytetu Szczecińskiego

Dr Agnieszka Majewska-Kafarowska – Uniwersytet Śląski

Dr Anna Marianowska – Uniwersytet Warszawski

Mgr Mariola Markowska-Plebankiewicz – doktorantka Uniwersytetu Śląskiego

Dr Emilia Mazurek – Politechnika Wrocławska

Prof. dr hab. Eleonora Sapia-Drewniak – Uniwersytet Opolski

Dr Małgorzata Stawiak-Ososińska – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Dr Monika Sulik – Uniwersytet Śląski

Mgr Katarzyna Sygulska – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Dr Jolanta Żarczyńska-Hyla – Uniwersytet Opolski

Recenzenci:

Dr hab. Elżbieta Dubas, prof. UŁ

Dr hab. Jerzy Halicki, prof. UWb

Dr hab. Wojciech Horyń, prof. WSH

Dr hab. Alicja Jurgiel-Aleksander, prof. UG

Dr hab. Ryszard Kałużny, prof. DSW

Prof. dr hab. Józef Kargul

Prof. dr hab. Alicja Kargulowa

Dr hab. Jan Maciejwski, prof. UWr

Dr hab. Ewa Przybylska, prof. UMK

Prof. dr hab. Eleonora Sapia-Drewniak

Dr hab. Jerzy Semków, prof. WSP im. Janusza Korczaka

Dr hab. Hanna Solarczyk-Szwec, prof. UMK

Dr hab. Zofia Szarota, prof. UP

AKADEMICKIE TOWARZYSTWO ANDRAGOGICZNE

EDUKACJA DOROSŁYCH

Redaktor prowadząca
Agnieszka Stopińska-Pająk

PÓŁROCZNIK

Nr 1 (76) 2017



Warszawa 2017

Akademickie Towarzystwo Andragogiczne

RADA NAUKOWA

Nancy Arthur (Uniwersytet Calgary, Kanada)
Jenny Bimrose (Uniwersytet Warwick, Wielka Brytania)
Susan M. Yelich Biniecki (Uniwersytet Stanowy w Kansas, USA)
Olena Bykovska (Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. M.P. Dragomanowa w Kijowie, Ukraina)
Elżbieta Dubas (Uniwersytet Łódzki, Polska)
Maria Eduarda Duarte (Uniwersytet Lizboński, Portugalia)
Bernd-Joachim Ertelt (Uniwersytet Mannheim, Niemcy)
Wojciech Horyń (Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa, Polska)
Józef Kargul – przewodniczący (Dolnośląska Szkoła Wyższa, Polska)
Alicja Kargulowa (Dolnośląska Szkoła Wyższa, Polska)
Kas Mazurek (Uniwersytet Lethbridge, Kanada)
Józef Półturzycki (Uniwersytet Warszawski, Polska)
Ewa Przybylska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Polska)
Jerzy Semków (Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Polska)
Alicja Siemak-Tylikowska (Uniwersytet Warszawski, Polska)
Ewa Solarczyk-Ambrozik (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Polska)
Hanna Solarczyk-Szwec (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Polska)
Zofia Szarota (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Polska)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Ewa Skibińska – redaktor naczelna
Agnieszka Stopińska-Pajak – zastępca redaktora naczelnego
Anna Marianowska – sekretarz redakcji
Anna Maszorek-Szymala – redaktor statystyczny
Magdalena Grygierek – redaktor języka polskiego

Projekt okładki:

Marcin Miałkowski

„Edukacja Dorosłych” znajduje się na liście czasopism ERIH PLUS, w wykazie czasopism
punktowanych MNiSW w części „B”, a także w bazie czasopism naukowych Index Copernicus
oraz CEJSH

Wersja elektroniczna „Edukacji Dorosłych” znajduje się na stronie: www.ata.edu.pl
Wydawca: Akademickie Towarzystwo Andragogiczne, ul. Mokotowska 16/20, 00-561 Warszawa
e-mail: edukacjadoroslych@uw.edu.pl

Copyright by

AKADEMICKIE TOWARZYSTWO ANDRAGOGICZNE
ISSN 1230-929 X

Współpraca wydawnicza: ITeE – PIB, Radom

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE – Agnieszka Stopińska-Pająk	7
---	---

STUDIA NAD KONDYCJĄ EDUKACJI DOROSŁYCH

<i>Sławomir Chrost</i> Człowiek – doświadczenie egzystencjalne i autonarracja	9
--	---

<i>Józef Kargul</i> „Piotruś Pan” i „wieczna dziewczynka” – w kalejdoskopie odraczania dorosłości	21
---	----

<i>Eleonora Sapia-Drewniak, Jolanta Żarczyńska-Hyla</i> Parentyfikacja w rodzinie w doświadczeniach młodych dorosłych	33
--	----

<i>Agnieszka Majewska-Kafarowska</i> Doświadczenie starości – rozważania wokół pojęć i zjawisk (nie)oczywistych	43
---	----

<i>Emilia Mazurek</i> Biograficzne uczenie się i narracyjne uczenie się – ramy teoretyczne	51
---	----

WSPÓŁCZESNE KONTEKSTY EDUKACJI DOROSŁYCH

<i>Julia Kluzowicz</i> Codzienność jako przestrzeń doświadczania dorosłości i zdobywania wiedzy	67
--	----

<i>Monika Sulik</i> W poszukiwaniu (od)cieni macierzyńskich doświadczeń – peregrynacje andragogiczno-biograficzne	79
---	----

POSZUKIWANIA BADAWCZE ANDRAGOGÓW

<i>Aleksandra Litawa, Katarzyna Sygulska</i> Postrzeganie i doświadczanie dorosłości przez przedstawicielki różnych pokoleń	91
---	----

<i>Anna Marianowska</i>	
Transmisja młodości w dorosłość	101

<i>Mariola Markowska-Plebankiewicz</i>	
Młodość wobec starości – doświadczeniem obcości? – raport z badań	113

OBSZARY PRAKTYKI ANDRAGOGICZNEJ

<i>Beata Cyboran</i>	
Kształtowanie lokalnej polityki publicznej w duchu partycypacji obywatelskiej jako przestrzeń doświadczania dorosłości	125

<i>Monika Łozińska</i>	
Refleksyjność czy bezrefleksyjność ściągających studentów? Próba odczytania różnych znaczeń zjawiska	137

Z HISTORII EDUKACJI DOROSŁYCH

<i>Małgorzata Stawiak-Ososińska</i>	
By w stosownym wieku były – wymagania stawiane pierwszym adeptkom sztuki położniczej	147

RECENZJE

<i>Piotr Konieczny</i>	
Danilo R. Streck, Euclides Redin, Jaime José Zitkoski (Orgs.), Diccionario. Paulo Freire, CEAAL, Lima 2015, ss. 526	155

Z HISTORII EDUKACJI DOROSŁYCH

Małgorzata Stawiak-Ososińska

BY W STOSOWNYM WIEKU BYŁY – WYMAGANIA STAWIANE PIERWSZYM ADEPTKOM SZTUKI POŁOŻNICZEJ

Słowa kluczowe: położnictwo, historia, szkoły dla położnych, dobór uczennic.

Streszczenie: Pierwszymi na świecie placówkami kształcenia zawodowego dla kobiet były szkoły położnicze. Pierwsze tego typu placówki pojawiły się w XVII wieku we Francji. Wyposażanie kobiet w niezbędne przy odbieraniu porodów umiejętności miało postać „terminowania” pod okiem wykwalifikowanej położnej. Specyfika zawodu, jaki w przyszłości miały wykonywać uczennice, sprawiła, że na kursy przyjmowane były wyłącznie niewiasty dorosłe, czyli takie, które posiadały już pewne doświadczenie seksualne. Do grona uczennic najchętniej przyjmowano młode mężatki oraz wdowy. Uważano, że wśród uczennic nie powinny znaleźć się panny, gdyż treści podawane podczas asystowania przy porodach mogłyby wywołać u nich zawstydzenie i zażenowanie. Oprócz wieku ważnymi wyznacznikami doboru uczennic było ich „prowadzenie się”, stan zdrowia oraz wyznanie. Wypracowane we Francji kryteria przyjęć do szkoły akuserek były powielane w innych krajach europejskich (także w Polsce), w których tworzone były podobne placówki. Wymogi stworzone w XVII wieku obowiązywały bez większych zmian do końca XIX wieku.

Odbieraniem porodów od zarania dziejów trudniły się kobiety. Przez wiele wieków wykonywały tę posługę bez żadnego przygotowania fachowego. Swoją wiedzę i praktyczne umiejętności położnicze nabywały poprzez osobiste doświadczenie wyniesione z pomagania rodzącym niewiastom, a niekiedy też od swoich matek – akuserek. W wielu sytuacjach ich posługa okazywała się jednak nieskuteczna, gdyż brak elementarnej wiedzy o budowie anatomicznej kobiety, nieprzestrzeganie higieny oraz poleganie na czarach, gusłach i zabobonach przyczyniały się do ogromnej śmiertelności wśród rodzących (Waszyński 2000).

Zmiana tego stanu rzeczy mogłaby nastąpić zapewne wówczas, gdyby wszystkie kobiety zajmujące się odbieraniem porodów zostały odpowiednio do tego przeszkolone. Jednak wobec braku społecznego zainteresowania tym problemem oraz nieprzywiązywaniu większej wagi do położnictwa jako dyscypliny medycznej, utworzenie pierwszej placówki kształcącej przyszłe położne zostało odsunięte

w czasie. Wraz z postępem medycznym, ale też większym zainteresowaniem kwestią pomocy rodzącym niewiastom, zauważono, że śmiertelność okołoporodowa mogłaby znacznie zmniejszyć się, gdyby odbieraniem porodów zajęły się odpowiednio do tego przygotowane osoby (Heimrath 2004). Z uwagi na charakter posługi medycznej uznano, że należy zacząć przygotowywać do tej posługi kobiety. Obecność mężczyzny przy porodzie nie była wówczas społecznie akceptowana, uważano wręcz za nieprzyzwoite dopuszczanie mężczyzn do tak intymnego aktu (Łukaszewicz 2013).

Za pierwszą formę fachowego przygotowania kobiet do odbierania porodów uważa się kursy zorganizowane w XVII wieku w paryskim szpitalu Hotel-Dieu. Początkowo owo przygotowanie miało charakter trzymiesięcznej praktyki odbywanej przy łóżkach rodzących kobiet. Kandydatki do zawodu akuszerki wybierała położna posługująca w szpitalu, zgłaszała te kandydatury do biura szpitala, a po akceptacji przyjmowała pod swoją opiekę (Montazeau, Bethuys 2011–2012). Już wtedy zwrócono uwagę, że ze względu na specyfikę przyszłej pracy do szkolenia nie mogą być przyjęte wszystkie chętne kobiety, ale że należy dokonać odpowiedniej selekcji. Pierwszym warunkiem, jaki musiała spełniać kandydatka, był jej wiek. Nie mogła to być osoba zbyt młoda, ale też i zbyt stara. Musiała być dojrzała płciowo i najlepiej zamężna. Nie mogła być panną. Stan cywilny uczennicy miał tu ogromne znaczenie. Uważano, że nauczanie o porodach może być skierowane jedynie do niewiast mających już jakąś wiedzę (zdobytą poprzez osobiste doświadczenie) dotyczącą wyglądu części rozrodczych męskich i żeńskich, sposobu zapłodnienia (obcowania małżeńskiego), przebiegu porodu, opieki nad niemowlęciem. Mówienie i pokazywanie porodów nieświadomym i niedoświadczonym dziewczętom mogłoby wywoływać u nich jedynie niepotrzebne zażenowanie i zawstydzenie (Maitre 2013). Za najlepszy materiał na akuszerki uznawano młode mężatki i wdowy. Wynikało to stąd, że rokowały one szybkie opanowanie przeznaczonych dla akuszerki wiedzy oraz to, że po zakończeniu nauki długo będą pracowały zawodowo. Niechętnie widziano starsze kobiety, które często były zmęczone i trudniej było je przekonać do stosowania w praktyce nowoczesnych jak na owe czasy sposobów pomagania rodzącym (Gélis 1977). Z uwagi zaś na to, że w omawianym czasie kobieta była całkowicie zależna od mężczyzny, wymagano, by kandydatka przyniosła na piśmie zaświadczenie (zgode) od męża zezwalającego żonie na uczęszczanie na kurs do szpitala oraz świadectwa o niekaralności, wydanego przez miejscowego lekarza. Wśród uczennic preferowane były katoliczki (Maitre 2013).

Pierwsze kobiety były przyjęte do terminu – *apprentisse* – około 1630 roku. Najpierw była to jedna uczennica, później były dwie, trzy i ostatecznie cztery. Ograniczenie liczbowe wynikało stąd, że podczas tego krótkiego szkolenia każda z terminatorów musiała prawidłowo przyjąć trzy lub cztery porody. Wobec braku kobiet, które zdecydowały się odbyć poród w szpitalu szkolenie takie można było zapewnić tylko niewielkiej liczbie niewiast. Nauczanie odbywało się przy łóżkach

położnic i było prowadzone wspólnie dla przyszłych lekarzy i położnych. Z uwagi na to, że porody miały miejsce o różnych porach dnia i nocy, uczennice zobowiązane były do dyżurów. Kiedy rozpoczynała się akcja porodowa wzywani byli wszyscy słuchacze. Bezwzględnie wymagano obecności wszystkich adeptów położnictwa w przypadku porodów skomplikowanych, podczas których objaśniano, jak należy postępować, uczono stawiania diagnozy i wyciągania wniosków. Całe kształcenie miało charakter praktyczny. Na zakończenie cyklu nauki każda z kobiet odbywających owo szkolenie, musiała udowodnić nabytą wiedzę i umiejętności przed specjalnie do tego celu powołaną komisją, składającą się z wyznaczonych do przeprowadzania egzaminów lekarzy (Montazeau, Bethuys 2011–2012).

Pozytywne efekty, jakie przyniosło przeszkolenie tych pierwszych, nielicznych kobiet, stały się bezpośrednią przyczyną oficjalnego ustanowienia przez króla Francji Ludwika XIV w 1670 roku kursów dla położnych. Osobą odpowiedzialną za szkolenie w pierwszych latach istnienia instytucji była Marguerite du Terre, która pełniła tę funkcję do 1686 roku. Długoletnia praca położnej i jednocześnie mistrzyni-nauczycielki zaowocowała wypracowaniem pewnych standardów w przyjmowaniu uczennic na kursy. Marguerite du Terre zauważyła, że nie wszystkie uczennice łatwo przyswajają wiedzę, a na poziom ich przygotowania do pracy zawodowej wpływają różne czynniki, m.in. ich sposób bycia, zdrowie, wiek itp. Doświadczenia wyniesione z pracy nauczycielskiej posłużyły do wypracowania kanonu wiedzy, którą powinna obowiązkowo przyswoić każda z kursantek (spisała go w formie podręcznika dla przyszłych położnych – „Instruction familière et utile aux sages-femmes, pour bien pratiquer les accouchemens, faite par demandes et réponses”, pierwsze wydanie tej książki miało miejsce w 1677 roku)² (Montazeau, Bethuys 2011–2012). Stały się jednocześnie podstawą do sformułowania wymagań, jakie spełniać powinny przyszłe uczennice akuszerii. Na kursy położnicze zdecydowano się przyjmować kobiety w przedziale wiekowym 25–55 lat. Pierwszeństwo miały mieć młode bezdzietne mężatki lub wdowy, które miały już dorosłe dzieci. Taki warunek podyktowany został tym, że posiadanie rodziny, a przede wszystkim małych dzieci wiązało się z pewnym ograniczeniem dyspozycyjności akuszerki, co z kolei przekładało się na jakość jej posługi (Gélis 1977). Od kandydatek zaczęto też wymagać dostarczenia trzech zaświadczeń. Pierwsze miał wydawać kapłan będący proboszczem parafii, z której pochodziły, uznawane za moralnego strażnika lokalnego społeczeństwa. Miało to być zaświadczenie o moralnym prowadzeniu się. Wymóg ten wiązał się prawdopodobnie z tym, że każda wykwalifikowana akuszerka powinna w razie zagrożenia życia ochrzcić „z wody” noworodka, a niewskazane było, by ten święty sakrament mogła sprawować osoba

² Marguerite du Terre miała świadomość, że z podręcznika tego nie będą korzystały uczennice, które pochodziły z nizin społecznych i były analfabetkami. Książka była jednak doskonałą pomocą dla nauczyciela. Treści w niej zawarte ułożone były w formie pytań i odpowiedzi – rozmowy mistrza z uczniem. Podczas nauczania nauczyciel odczytywał lub zadawał pytanie i do skutku ćwiczył z uczennicami na pamięć gotowe zapisane w podręczniku odpowiedzi (Montazeau, Bethuys 2011–2012, s. 9–10).

o wątpliwej reputacji. Drugie zaświadczenie miał wydać miejscowy lekarz poświadczający tym samym dobry stan zdrowia kandydatki. Uważano bowiem, że słabe, chorowite niewiasty nie sprostają wyzwaniom związanym z pracą położnej, wiążącą się z częstym przemieszczaniem się na znaczne odległości. Trzeci dokument miał poświadczać fakt, że przyszła uczennica nigdy wcześniej nie była karana, a tym samym potwierdzać jej uczciwość i prawość. Każda kandydatka zatem była poddana potrójnej kontroli: królewskiej administracji, Kościoła i chirurgów (Gélis 1977).

Wypracowane we Francji kryteria dotyczące selekcji kandydatek na położne były stosowane także w innych krajach europejskich, w których zakładane były podobne placówki. W Cesarstwie Niemieckim pierwszą placówką przygotowującą przyszłe położne była zorganizowana z inicjatywy Johanna Jakoba Frieda w 1728 roku szkoła w Strasburgu (Lange 2010). Wzorcową placówką dla niemieckiego szkolnictwa położniczego stała się jednak założona w 1751 roku berlińska Charité. Uruchomiono ją w budynku dawnego szpitala wojskowego wybudowanego poza miastem, w którym żołnierze mieli odbywać kwarantannę, a później przekształconego w przytułek dla starców, nędzarzy oraz niezamężnych ciężarnych (określanych w literaturze jako rozwiązłe) kobiet. Jednocześnie na mocy postanowienia króla Fryderyka Wilhelma I przy przytułku zorganizowano centrum szkoleniowe dla przyszłych lekarzy wojskowych. Nadzór nad leczeniem i kształceniem objęli dwaj lekarze – chirurg Gabriel Senff, który leczył wszelkie obrażenia zewnętrzne i lekarz Johann Theodor Eller, zajmujący się chorobami wewnętrznymi. Gabriel Senff ukończył studia w Paryżu, gdzie zetknął się z organizowanymi tam kursami dla przyszłych położnych. Obecność młodych kobiet, które odbywały tam porody, spowodowała, że w przytułku na stałe zatrudniono też akuszerkę (Schwittai 2012). Dobre zaplecze materialne instytucji, wykwalifikowana kadra medyczna oraz łatwy dostęp do materiału klinicznego przyczyniły się do zorganizowania przy przytułku szkoły dla *accuchiren*. Pierwsze uczennice prawdopodobnie rozpoczęły naukę w 1751 roku (Schwittai 2012). Od tego w momencie w Niemczech bardzo szybko zaczęło przybywać szkół dla akuszerek; w 1751 powstała szkoła w Getyndze, w 1763 w Kassel, w 1765 w Altonie, w 1766 w Mannheim, a w 1768 w Brunszwiku (Lange 2010). Wysyp szkół dla położnych przyczynił się do wprowadzenia ogólnych przepisów regulujących zasady funkcjonowania tych placówek. W Cyrkularzu dla Monarchii wydanym 10 lutego 1777 roku znalazły się też zapisy zawierające wymagania stawiane przyszłym uczennicom. W myśl tych rozporządzeń kobieta pragnąca w przyszłości zostać akuszerką powinna mieć nienaganną opinię, nieskazitelnie prowadzić się, posiadać odpowiednie cechy fizyczne i psychiczne. Cechy kandydatek powinny być potwierdzone atestami wydawanymi przez powołanych specjalnie do tego celu urzędników lokalnych i powiatowych (miejscowego fizyka i burmistrza), a co do moralnego prowadzenia się – od księdza. Kandydatki musiały być w wieku 18–30 lat, posiadać potrzebną, wymaganą zdolność do zapamiętywania, musiały umieć czytać i pisać, być zdrowe, silne i nie mieć tzw. widocznych mankamentów, czyli braków w fizjonomii zewnętrznej

(defektów skórnych), nie być w ciąży, ponieważ to przeszkadza w dobrych postępach w nauce (Rönne, Simon 1844).

Kiedy zaczęto na ziemiach polskich zakładać pierwsze szkoły babienia skorzystano z rozwiązań stosowanych w innych krajach. Podstawowym kryterium przyjęć był stan zdrowia i wygląd zewnętrzny. Jakub Feliks Michelis pisał, że *nie każda kobieta bez różnicy do odbierania dzieci, czyli na akuszerkę przyuczoną być powinna. Jednym bowiem kształt ciała własnego bywa na przeszkodzie, drugie nie mają żadnego naturalnego pojęcia, inne zaś dla złej obyczajności i towarzystwa cnotliwych i doskonałych akuszerok włączonymi być powinny. W przyszłości więc zwierzchność, która kobiety do nauki położniczej wysyłać będzie powinna na wspomniane przymioty uważać tym lepiej zaś postąpi, gdy w tej mierze zasięgnie zdania fizyków. Akuszerka powinna być niechorowitą lecz zdrową, sił czerstwych, a za tym niezbyt starą, ani też zbyt grubą i tłustą, przykłęknąć bowiem i schylać się byłoby jej trudno, a rodząca na tym niejako cierpieć by musiała, ręce nie powinna mieć duże i niezgrabne, i owszem palce powinny być proste, ręka zaś szczupła, skóra na niej miękka i delikatna, dla czego takie kobiety wystrzegać się powinny robót ciężkich, prania wielkiego itd.* (Michelis 1800, s. 7–8). Takie same wymagania stawiane były w zaborze pruskim, gdzie wskazywano, by przy wyborze zwracać uwagę na to czy kandydatka ma proste, do babienia zdadne członki i żadnych temu przeciwnych chorób (Amtsblatt 1816). W podobnym tonie wypowiadał się Ludwik Perzyna. W swoim dziele położniczym pisał, że kobiety podejmujące naukę w szkołach akuszerskich mają być *rąk szczupłych, palców przydłuższych, a cienkich, kibić w ciele i zręczność z sprawnością mający, (...) do tej nauki nie są sposobnymi osoby słabowite, chorowite, mdłościom podległe, lękliwe, bojaźliwe, smutne, jako też ani zuchwałe, ani okrutne, natrętne, głupowate i grubiańskie, ani się do tego zdadzą osoby otyłe, grube, nieruchawe, bałwanowate, ani ułomne z krzywymi rękami lub palcami, ni garbate, albo skaliczale (kalekie – przyp. MSO)* (Perzyna 1790). Także Mikołaj Mianowski, profesor wileńskiej szkoły akuszerok uważał, że każda chcąca być akuszerką niewiasta powinna odznaczać się *dobrym zdrowiem, ciałem mocnym i nie otyłym, ochędóstwem i trzeźwością, czystością, szczególnie należało zwracać uwagę na ręce kandydatek, by były zawsze czyste, palce od wszelkich wrzodów, wyrosli i brodawek wolne i końce palców doskonale czułe, paznokcie obcięte* (Mianowski 1818, s. 2–3).

Oprócz przymiotów fizycznych zalecane było, by każda kandydatka mogła wykazać się odpowiednimi cechami charakteru i pojętnym umysłem. Dobrze widziane w tym fachu były kobiety *skromne, wyrozumiałe, rozważne, ostrożne, skupione na wykonywaniu obowiązków, rozsądne, stanowcze, religijne, cierpliwe, uprzejme, przyjazne, uczynne, potrafiące zachować tajemnicę* (Mianowski 1818, s. 2–3). J.F. Michelis dodawał, że każda akuszerka powinna mieć *zdrowy rozsądek i pojęcie dobre, a to dla tego, aby mogła naukę sobie przez nauczyciela sztuki położniczej dawaną lub z czytania dobrych w tej materii książek łatwo pojąć i w przypadku zdarzonym takową naukę przystosować i z niej korzystać. A zatem łatwo się domniemać należy, że powinna umieć dobrze czytać, a prawie powinna umieć i pisać a to dlatego, aby w przypadku mogła najbliższemu doktorowi lub chirurgowi opisać stan chorej*

w jakim zostaje po tym aby sobie mogła nakonnotować nadzwyczajne przypadki, które się zdarzą, co wielką jej przynieść może korzyść, nie wspominając jeszcze zdarzeń, które się przytrafić mogą, gdy okoliczności ją przymuszają dawać zaświadczenie na piśmie i innych korzyści, które przynosi umiejętność sztuki pisania (Michelis 1800, s. 8). L. Perzyna wymieniał podobne cechy, którymi miały odznaczać się przyszłe położne. Według niego absolutnie do zawodu nie powinny trafiać osoby leniwe i ospałe oraz *miłośnice trunków jakowychkolwiek*, (które – przyp. MSO) *nie są zdutymi do tej nauki, ale owszem mają być uczniowie tej nauki przeciwczonymi w pisaniu i w czytaniu, mają być śmiałymi, wesołymi, umysłu przytomnego, pilnymi, czułymi, litościwymi, ludzkimi, cierpliwymi, ciała jako się wyżej mówiło kubitnego i zręcznego, na wszelkie przypadki obrotnego, mają być życia skromnego, pocziwego, honor kochające i bogobojne* (Perzyna 1790). Za ogromny atut kandydatki uznawano, gdy była *charakteru dobrego i życia nieposzlakowanego, życia skromnego, pocziwego, honor kochające i bogobojne* (Perzyna 1790). Uważano, że specyfika zawodu, który mają w przyszłości wykonywać wymaga, *by chrześcijańskie cnotliwe i bez zakały prowadziły życie, gdy ich zawołają do rodzącej we dnie lub w nocy, powinny chętnie, bez żadnych grymasów i żadnej chęci zysku natychmiast pójść, z chorą łagodnie i bez okazania niecierpliwości postępować, za wcześniej onę nie męczyć, lecz czekać przyzwoitego czasu. Nade wszystko zaś powinny się wystrzegać hultajstwa i trunków jako niecnót najobrzydliwszych, jako też najściślej zachować się podług danych sobie przepisów i na to wykonanej przysięgi, a to aby mogła być zawsze na swym sumieniu czystą. Akuszerki przeto, które takowe posiadają przymioty pewnymi być mogą, że będą wszędzie szacowane i nagradzane oraz ziszczą dla siebie u wszystkich rodzących miłość i zaufanie* (Michelis 1800, s. 9–10).

Kolejnym, ważnym kryterium był wiek kandydatki. Ludwik Perzyna pisał, *by nie brać już kobiet podeszłych, takowe bowiem niepojętymi, a uporczywymi bywać zwykły, nie brać też zbyt młodych, ani panien, lecz które już rodziły, do tego bywają sposobniejszymi, albowiem jak wiele zależy na umiejętnym i zręcznym położnym cyruliku lub takowej kobiecie, każda wie położnica, która z ciężkością i życia niebezpieczeństwem rodziła, gdyż kilkudniowe się męczenie z bólami rodzącymi, aż do zupełnego osłabienia położnicy i dziecka bywa częściej winą odbierającej kobiety, niż przyrodzenia przyczyną* (Perzyna 1790). W szkole warszawskiej za optymalny wiek do podjęcia nauki uznawano okres między 20 a 36 rokiem życia *bo w tym wieku mniej jak we wcześniejszym lub późniejszym obawiać się należało dziecinnej lekkomyślności, gadatliwości, zarozumiałości, przesądu i zabobonu* (Mile 1824, s. 57). Od 1826 roku zaczęto przyjmować kobiety, które nie ukończyły 30 lat *trzeba bowiem do tego powołania, czerstwego zdrowia, które młodszego wieku zwykle jest udziałem* (Fijałkowski 1826, s. 33). W szkołach w zaborze pruskim musiały wiek należyty, czyli nie mogły być dziećmi i nie mogły być zbyt stare (Amtsblatt 1816, s. 512).

Oprócz tego wskazywano, by nie przyjmować do szkoły kobiet będących w ciąży i głuchych (Tyrchowski 1898; Amtsblatt 1816). Sugerowano też, by przyszłe położne miały do tego zawodu powołanie, nie mogły wierzyć w różne zabobony i przesady, musiały wykazać się trzeźwym i racjonalnym podejściem do

swoich przyszłych zadań, dobrą pamięcią i szybkim przyswajaniem podawanych wiadomości (Mianowski 1818).

Szkoły przygotowujące przyszłe położne były pierwszymi instytucjonalnymi formami przygotowania zawodowego kobiet. Dopuszczenie do kształcenia dorosłych, ale często nieumiejących czytać i pisać niewiast wynikało ze specyfiki zawodu, jaki w przyszłości miały wykonywać. Zdawano sobie już wówczas sprawę, że praca, która stanie się ich codziennym zajęciem, jest niezwykle odpowiedzialna i ważna, dlatego stworzono kanon wymagań, które należy postawić przed potencjalnymi kandydatkami. W kanonie tym zostały uwzględnione nie tylko predyspozycje zdrowotne, higieniczne, anatomiczne, umysłowe, ale też moralne i wiekowe. Kryteria te stawiały bardzo wysokie wymagania, ale też stały się narzędziem selekcji do szkół akuszerskich i zawodu położnej.

Bibliografia

1. „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen“ 1816, nr 24.
2. Fijałkowski I. (1826), *Zdanie sprawy z trzechletnich dziejów Instytutu Położniczego przy Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie istniejącego od 1 września 1823 do 1 września 1826 roku*, [w:] *Posiedzenie publiczne Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki uczonych mężów, a mianowicie Polaków odbyte dnia 15 lipca 1826 roku*, Warszawa.
3. Gélis J. (1977), *Sages-femmes et accoucheurs: l'obstétrique populaire aux XVIIe et XVIIIe siècles*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations”, vol. 32, nr 5.
4. Heimrath T. (2004), *Położnictwo i ginekologia wobec przełomu naukowego nowożytności*, [w:] Płonka-Syroka B. i Syroka A. (red.) *Przełom nowożytny w nauce europejskiej i jej kontekst społeczno-kulturowy*, Wrocław.
5. Lange A. (2010), *Gründung der geburtshilflichen abteilungen in Göttingen, Jena und Kiel: Gemeinsamkeiten und unterschiede*, Kiel 2010, s. 18–19, dostępny na: <http://d-nb.info/1019984759/34> (otwarty 12.09.2016).
6. Łukaszewicz D. (2013), *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX wieku (1806–1871)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW”, nr 2.
7. Maitre G. (2013), *La responsabilité pour faute des professionnels de santé: Spécificités de la sage-femme*, dostępny na: http://memoire.jm.u-psud.fr/affiche_memoire.php?fich=2767&diff=public (otwarty 10.09.2016.)
8. Mianowski M. (1818), *Nauka sztuki położniczej dla niewiast*, Wilno.
9. Michelis J.F. (1800), *Krótką nauka dla akuszerok po prowincjach za najlaskawszą aprobatą i zezwoleniem Departamentów lekarskiego i Skarbowego JKM*, Supraśl.
10. Mile J. (1824), *Wiadomość o Instytucie Położniczym w Królewskim Uniwersytecie w Warszawie*, [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauki odbyte dnia 15 września 1824 roku*, Warszawa.
11. Montazeau O., Bethuys J. (2011–2012), *Histoire de la formation des Sages-Femmes en France*, dostępny na http://campus.cerimes.fr/maieutique/UE-sante-societe-humanite/profession_SF/site/html/cours.pdf (otwarty 3.09.2016).

12. Perzyna L. (1790), *Nauka położna krótko zebrana cyrulikom położnym, jako też i babom, czyli kobietom przy rozwiązaniu rodzących położnic służącym dla wiadomości bardzo potrzebna, na pytania i odpowiedzi rozłożona*, Kalisz.
13. Rönne L, Simon H. (1844), *Das Medicinal-Wesen des Preussischen Staates*, Breslau.
14. Schwittai Y. (2012), *Zur Geschichte der Frauenkliniken der Charité in Berlin von 1710 bis 1989 unter besonderer Berücksichtigung baulicher und struktureller Entwicklungen*, dostępny na http://www.diss.fu-berlin.de/diss/servlets/MCRFileNodeServlet/FUDISS_derivate_000000011718/Promotion_Fassung_Bibliothek.pdf, (otwarty 12.09.2016).
15. Tyrchowski W. (1898), *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa.
16. Waszyński E. (2000), *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław.

So that they would be of the suitable age – requirements towards the first entrants to the midwife profession

Key words: obstetrics, history, schools for midwives, selection of students.

Summary: The first institutions which provided women with professional education were schools for midwives. The first institutions of this type occurred in the 17th century in France. Providing women with skills necessary during delivering a baby had a form of “apprentice” under the supervision of the experienced midwife. Specific nature of this profession practiced by students in the future influenced the fact that only adult women with some sexual experience, were approved for this type of courses. Preferably, young married women and widows were accepted to the group of students. It was believed that unmarried women should not join the group of students because the information provided during the childbirth assistance could cause embarrassment and constraint. Apart from age, significant determinants of students selection were “conducting oneself”, health condition and religious denomination. Criteria regarding midwives school enrolment developed in France were applied in other European countries (also in Poland), where similar institutions were established. Requirements developed in the 17th century were in effect without major changes until the end of the 19th century.

Dane do korespondencji:

dr Małgorzata Stawiak-Ososińska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Instytut Pedagogiki i Psychologii

Zakład Pedagogiki Społecznej

e-mail: M.Stawiak@ujk.edu.pl